

ANDRZEJ SZAFULSKI

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

## Sprzeciw sumienia wobec wyzwań współczesnej ekologii

### Conscientious Objection to the Challenges of Modern Ecology

Człowiek ma zdolność rozpoznania moralnej wartości swych czynów, z których jedne są dobre, a inne złe. Co więcej, człowiek o zrównoważonym charakterze i przy zdrowych zmysłach jest przekonany, że te dobre winien pełnić, a złych unikać. Ów imperatyw będący powszechnym doświadczeniem jest tak mocny, że jego wygłuszenie albo przełamanie jest w stanie naruszyć wewnętrzną strukturę osobową. Innymi słowy, wywoła sprzeniewierzenie się sobie.

W przypadku prawidłowo ukształtowanego sumienia jego osąd nie ma i nie może być traktowany jako opinia czy przekonanie ideologiczne, gdyż jest jednoznaczna, precyzyjna oceną moralną danego czynu. Skoro fundamentalna zasada funkcjonowania sumienia brzmi, że dobro należy czynić, a zła czynić nie wolno, rozpoznanie danego czynu jako działania niegodziwego automatycznie wyklucza możliwość jego dokonania. Zło jest złem i nie można go usprawiedliwiać ani dobrymi celami, ani przekonaniem większości<sup>1</sup>. W ten sposób dochodzimy do kwestii sprzeciwu sumienia. Sprzeciw ten może być rozumiany dwojako. W pierwszym przypadku chodzi o odmowę wykonania przepisu prawnego, którego skutki uważane są za sprzeczne z własnymi przekonaniami moralnymi. Innymi słowy, sprzeciw ten jest dopuszczony przez prawo, jak to ma miejsce w przypadku odmowy służby wojskowej czy też lekarza i per-

---

<sup>1</sup> P. Kieniewicz, *Bioetyczny labirynt: sprzeciw sumienia*, [http://pl.radiovaticana.va/storico/2013/01/18/bioetyczny\\_labirynt:\\_sprzeciw\\_sumienia/pol-656981](http://pl.radiovaticana.va/storico/2013/01/18/bioetyczny_labirynt:_sprzeciw_sumienia/pol-656981) [dostęp 4.06.2013].  
<http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=45981&s=opoka> [dostęp 4.06.2013]; por. W. Bar, *Obowiązek służby wojskowej w państwie Izrael a sprzeciw sumienia*, „W Nurcie Franciszkańskim” 14 (2005), s. 297.

sonelu lekarskiego<sup>2</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że istnieją jeszcze inne formy sprzeciwu, sprzeciwu w ogóle, wynikającego z przekonań, z przyjętego poczucia moralnego lub będącego wynikiem przyjętej etyki chrześcijańskiej. Skoro tak, to w dalszej kolejności termin sprzeciw sumienia będzie używany we wspomnianym drugim znaczeniu. Chodzi w nim o głębokie, zasadnicze zaangażowanie się podmiotu, czyli oddanie się „całym sobą” jakiejś sprawie, trwanie przy swoich przekonaniach czy też konkretną działalność rozumianą jako zadanie. Może to być nawet jakaś „wyższa sprawa”, której dany podmiot postanowił się poświęcić, w którą zechciał się zaangażować w celu jej odrzucenia lub przyjęcia<sup>3</sup>, opowiedzenia się „za” lub „przeciw”, jak to ma miejsce w przypadku oceny, często kontrowersyjnych moralnie, poczynań w dziedzinie współczesnej ekologii.

Jeśli zaś chodzi o współczesną ekologię, to należy stwierdzić, że nie jest ona jednolitą nauką. Wyróżnia się w niej bowiem liczne koncepcje. Wszystkie jednak odwołują się do podstawowego rozumienia ekologii jako nauki badającej i opisującej wzajemne oddziaływanie między jednostką i jej środowiskiem naturalnym<sup>4</sup>. Najogólniej rzecz ujmując, można powiedzieć, że ekologia jest nauką o porządku i nieporządku w przyrodzie oraz o konsekwencjach tego porządku i nieporządku dla istnienia biosfery i człowieka<sup>5</sup>.

Już z samej definicji wynika, że może istnieć, bo też istnieje pewien rodzaj nieporządku mającego swe konsekwencje dla „być albo nie być” biosfery i człowieka. Stąd też w przypadku zagrożenia owego „być albo nie być” można mó-

---

<sup>2</sup> „Przerwanie ciąży i eutanazja są zatem zbrodniami, których żadna ludzka ustawa nie może uznać za dopuszczalne. Ustawy, które to czynią, nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia” – Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995, nr 73. „Odmowa współudziału w niesprawiedliwości to nie tylko obowiązek moralny, ale także podstawowe ludzkie prawo. Gdyby tak nie było, człowiek byłby zmuszony popełniać czyny z natury swojej uwłaczające jego godności i w ten sposób jego wolność, której autentyczny sens i cel polega na dążeniu do prawdy i dobra, zostałaby radykalnie naruszona. Chodzi tu zatem o prawo podstawowe, które właśnie z tego względu powinno być przewidziane w ustawodawstwie państwowym i przez nie chronione. Oznacza to, że lekarze, personel medyczny i pielęgniarzy oraz osoby kierujące instytucjami służby zdrowia, klinik i ośrodków leczniczych powinny mieć zapewnioną możliwość odmowy uczestnictwa w planowaniu, przygotowywaniu i dokonywaniu czynów wymierzonych przeciw życiu. Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na żadne inne ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe” – tamże, nr 74.

<sup>3</sup> S. Olejnik, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź*, dz. cyt. s. 44; por. S. Biały, *Obiekcja sumienia jako znak sprzeciwu przeciwko przemocy według nauczania Jana Pawła II*, „Studia Teologiczne. Białystok Drohiczyń Łomża” 20 (2002), s. 103-120.

<sup>4</sup> M. Wyrostkiewicz, *Spór o człowieka w ekologii*, w: *Spór o człowieka. Spór o przyszłość świata*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Lublin 2004, s. 217.

<sup>5</sup> Wikipedia. Wolna encyklopedia, *Ekologia*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ekologia> [dostęp 6.06.2013].

wić o uprawnionym sprzeciwie sumienia. W tym też kontekście zostaną rozważone takie zagadnienia, jak: sprzeciw sumienia wobec uprawy i przetwarzania roślin transgenicznych (GMO), wobec budowy elektrowni atomowych, wobec działalności Partii Zielonych i wreszcie sprzeciw sumienia wobec „sprzeciwu sumienia”<sup>6</sup>.

## 1. SPRZECIW SUMIENIA WOBEC UPRAWY I PRZETWARZANIA ROŚLIN TRANSGENICZNYCH

Bioróżnorodność jest czynnikiem niezbędnym do utrzymania względnej równowagi ekosystemów, jest uznawana za warunek *sine qua non* ochrony środowiska<sup>7</sup>. Ponieważ nie możemy jeszcze precyzyjnie wmontowywać genów w istniejący genom oraz przewidywać, w jaki sposób kodowana przez nie cecha ujawni się w fenotypie organizmu, tym bardziej nie możemy przewidzieć wpływu spożywania tak zmodyfikowanych organizmów na człowieka. Wcześniej czy później ujawnić się mogą na masową skalę negatywne skutki tego eksperymentu, tak jak ze znacznym opóźnieniem ujawniły się uboczne skutki stosowania DDT, mączki mięsno-kostnej (choroba „wściekłych krów”) czy antybiotyków w żywieniu zwierząt<sup>8</sup>.

Ocenę etyczną i tym samym pytanie o uprawniony sprzeciw sumienia należy rozwiązać w płaszczyźnie ludzkiej, ekologicznej i polityczno-ekonomicznej. Płaszczyzna polityczna wiąże się z promowaniem technologii i wytworów inżynierii genetycznej poprzez ideologizowanie kwestii zamiast stosowania argumentacji merytorycznej. Trudno zatem nie wyrażać sprzeciwu wobec słów: „jesteś za GMO – jesteś inteligentny i postępowy, jesteś przeciw – jesteś wsteczny i zaściankowy”<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> Już na wstępie pragnę zaznaczyć, że zagadnienia, które przedkładam do dyskusji, są bardzo skomplikowane. Mimo woli można się bowiem narazić między innymi na zarzut przekroczenia własnych kompetencji, tym bardziej że – jak pisze J. Kowalski, cytując R. Coste – „kompetencje teologów mają charakter doktrynalno-pastoralny, dotyczący spraw wiary i moralności [...], w zajmowaniu stanowiska w tych sprawach, które opierają się z konieczności na informacjach i przygodnych zabiegach intelektualnych, zachować należy wielką ostrożność”. – J. Kowalski, *Strategia nuklearnego odstraszania jako środek zachowania pokoju*, „Chrześcijanin w Świecie” 19(1987), nr 1-2(160-161), s. 17; por. R. Coste, *Les évêques allemand et américain et la construction de la paix*, „Nouvelle Revue Théologique” 115 (1983), s. 514.

<sup>7</sup> A. Ganowicz-Bączyk, *Etyczne aspekty stosowania GMO w rolnictwie*, <http://www.icppc.pl/antygmo/2010/03/etyczne-aspekty-stosowania-gmo-w-rolnictwie/> [dostęp 7.06.2013].

<sup>8</sup> Tamże; por. P. Mastalerz, *Zwężle i mocne argumenty przeciwko ekologicznym kłamstwom*, <http://www.chemia.org/id25.html> [dostęp 7.06.2013].

<sup>9</sup> Tamże.

Płaszczyzna ekologiczna obejmuje wszelkiego typu oddziaływanie GMO na środowisko naturalne oraz jego skutki dla niego. Z punktu widzenia etyki środowiskowej działania, które w sposób niekontrolowany i nieodwracalny przyczyniają się do skażenia środowiska oraz obniżają jego różnorodność biologiczną, są niegodziwe i złe. Są złe również dlatego, że obniżają jakość naszego życia i przyczyniają się do pogorszenia stanu zdrowia całej populacji. I wreszcie płaszczyzna ludzka obejmuje negatywne skutki hodowania i uprawiania GMO oraz jego spożywania dla poszczególnych jednostek ludzkich. Jest to zatem postępowanie niedopuszczalne i nieodpowiedzialne. Stosowanie zatem GMO w rolnictwie – na obecnym etapie rozwoju technologicznego – jest nieetyczne. Po pierwsze, ze względu na skutki dla środowiska, po drugie, ze względu na wpływ na zdrowie ludzi, po trzecie, ze względu na uzależnianie producentów żywności od wielkich koncernów i prawa do patentów<sup>10</sup>. Stąd też winno ono skutkować słusznym sprzeciwem sumienia.

Powyższe stanowisko jest zgodne z wydanym oświadczeniem Grupy roboczej Komisarzy ds. Środowiska Regionalnych Kościołów Protestantckich oraz Rzymskokatolickich Diecezji Niemiec, która zredagowała 10 argumentów przemawiających za odrzuceniem uprawy i przetwarzania roślin transgenicznych<sup>11</sup>. Pierwsze zastrzeżenie wskazuje na „podważoną niezależność konsumenta”<sup>12</sup>. Prawdą bowiem jest, że regulacje unijne wnoszą obowiązkowe oznakowanie GMO przez cały proces produkcji i przetwarzania żywności, dzięki czemu konsumenci mogą wybierać pomiędzy produktami modyfikowanymi i niemodyfikowanymi. Jednak wybór ten nie będzie miał sensu, jeżeli istnieją uzasadnione obawy, że produkty transgeniczne i zwyczajne zostaną mniej lub bardziej świadomie zmieszane.

Dalej, produkty te niosą „ryzyko dla zdrowia”<sup>13</sup>. Oznacza to, że modyfikacja genetyczna może wprowadzać nowe proteiny do komórek roślin. To zaś może nie tylko zmniejszyć wartości odżywcze pożywienia, ale także przyczynić się do powstawania nowych alergii. Wspomniani wyżej komisarze mówią także o „ryzyku ekologicznym”<sup>14</sup>, wynikającym z uprawy roślin odpornych na herbicydy lub owady (zawierające toksyny owadobójcze). Chodzi tu o ryzyko o nieprzewidywalnej skali i konsekwencjach dla środowiska. Jego oszacowanie jest możliwe tylko w długim terminie. Już jednak istnieją wskazówki, że powstają odporne chwasty i pasożyty oraz uszkodzone zostają mikroorganizmy w glebie.

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Grupa robocza Komisarzy ds. Środowiska Regionalnych Kościołów Protestantckich oraz Rzymskokatolickich Diecezji Niemiec. – <http://www.sie.most.org.pl/kampanie1.html>. Strona w hostingu Obywatelskiej Agencji Informacyjnej [dostęp 15.03.2008].

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

Niszczenie bogactwa zasobów genetycznych poprzez stosowanie jednej odmiany nasion i wielkoobszarowej gospodarki jest niebezpieczne z tego powodu, że niesie „zagrożenie dla różnorodności biologicznej”<sup>15</sup>. Uprawa roślin odpornych na herbicydy i owady koliduje z łańcuchami pokarmowymi i bioróżnorodnością ekosystemów polnych w sposób, który sprawia, że trudno jest ustalić skutki dla rolnictwa. Zaburzona jest naturalna równowaga biologiczna między szkodnikami i pożytecznymi organizmami.

Aktualna koncepcja transgenicznych roślin uprawnych nie powstała z myślą o zaspokojeniu potrzeb rolników małoobszarowych. Rozpowszechnienie tej technologii wzmacnia konkurencję między rolnikami i zagraża zachowaniu i rentowności lokalnych systemów użytkowania ziemi przystosowanych do lokalnych warunków. Stąd też Grupa Komisarzy przestrzega przed „inżynierią genetyczną przyspieszającą proces koncentracji i intensyfikacji rolnictwa”<sup>16</sup>. Dodatkowo niesie ona „zagrożenie dla rolnictwa wolnego od GMO”<sup>17</sup>. Nie jest bowiem możliwe współistnienie rolników nieużywających GMO i używających GMO, zwłaszcza wtedy gdy GMO rozsieją się w sposób niekontrolowany, przez co istnienie rolnictwa ekologicznego, wolnego od GMO, jest szczególnie zagrożone<sup>18</sup>.

Kolejny kontrargument wskazuje na „ekonomiczne błędy”<sup>19</sup> wynikające z korzyści, jakie mają pochodzić z produkowanych odmian transgenicznych. Mowa jest o wyższych plonach i niższych kosztach produkcji. Korzyści te jednak nie są oczywiste, jeżeli wziąć pod uwagę przykład soi i kukurydzy uprawianej w USA. Korzyści z okresowo większych plonów należy skorygować o coraz droższy wkład i spadek cen. W sytuacji, gdy ceny produktów GMO na świecie maleją, koszty zarządzania produkcją stają się coraz wyższe.

Kolejny problem związany z uprawą GMO wynika z tego, że przewidywany „spadek użycia insektycydów i herbicydów nie spełnił oczekiwań”<sup>20</sup>. Okazuje się, że obiecywany spadek zużycia chemicznych środków owadobójczych i chwastobójczych jest na ogół krótkoterminowy. Jednym z problemów jest to, że organizmy te mogą się uodpornić. Drugim, że zwiększają się inwazje pozostałych szkodników, co wymaga dodatkowych oprysków, które niwelują pierwotne korzyści.

---

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Dyrektywy EU przewidują próg 0,9 proc. dopuszczalności zakażenia GMO pozwalający na nieoznakowanie konwencjonalnych plonów. Nie przewidziano odszkodowań za straty finansowe spowodowane zakażeniem produktów. Nie ma regulacji dotyczących odpowiedzialności na wypadek szkód dla rolnictwa i środowiska spowodowanych przez inżynierię genetyczną. Przeciwnie, to konwencjonalni i ekologiczni rolnicy będą ponosić koszty zachowania upraw wolnych od GMO i wykonania odpowiednich testów.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

Rozpowszechnienie inżynierii genetycznej wiąże się z poszerzeniem możliwości opatentowania roślin i ich genów. Patenty na żywność niosą ze sobą ryzyko, że parę międzynarodowych korporacji uzyska wyłączną kontrolę nad całym łańcuchem produkcji żywności, od genu do talerza. Stąd też Grupa Komisarzy wskazuje na niebezpieczeństwa wynikające ze „zmonopolizowania produkcji żywności”<sup>21</sup>. I wreszcie, obietnica rozwiązania problemu głodu na świecie za pomocą inżynierii genetycznej nie jest wiarygodna. Komisarze mówią wprost, że jest to „mit o zwalczaniu głodu na świecie”<sup>22</sup>. Trzeba bowiem wiedzieć, że badania i rozwój inżynierii genetycznej organizuje kilka prywatnych wielkich korporacji, które chronią własne produkty patentami. Są one tworzone dla potrzeb intensywnego rolnictwa przemysłowego w klimatycznej strefie umiarkowanej. Stąd też rośliny GMO nie rozwiązują problemów rolnictwa w tropikach. Dodatkowo, patenty i opłaty technologiczne powstrzymują transfer technologii z bogatej Północy na Południe. I wreszcie, niedobory żywieniowe nie są spowodowane niewystarczającą ilością istniejącego pożywienia, tylko jego podziałem i polityką. Nie brakuje bowiem żywności na świecie. Istnieją natomiast poważne nierówności i braki w dostępie do pożywienia i jego dystrybucji.

## 2. SPRZECIW SUMIENIA WOBEC BUDOWY ELEKTROWNI ATOMOWYCH

Mimo iż liczba zwolenników budowy elektrowni jądrowej w naszym kraju szybko wzrasta, to jednak nadal więcej jest jej przeciwników. Odnosnie do pokojowego wykorzystania energii nuklearnej sytuację komplikują aksjomaty ideologiczne określające politykę rządów, której priorytetem jest postęp rozumiany jako alternatywa dla rozwoju czy też nowoczesności. Zysk zaś nie może być jedynym kryterium rozstrzygającym o podejmowaniu wszelkich działań gospodarczych i cywilizacyjnych. Dzisiejszy świat zdominowany jest przez postęp techniczny i przez utylitarny sposób myślenia, który często ma tendencję do ukrywania się za różnymi przepisami „prawa”.

Przy wyeliminowaniu powyższych zastrzeżeń można powiedzieć, że w moralnej ocenie sprzeciwu sumienia wobec pokojowego wykorzystania energii nuklearnej trzeba uwzględnić obowiązek wnoszenia swego wysiłku w „czynienie sobie ziemi poddanej”, tworzenie dobra wspólnego, jakim w tym wypadku jest bezpieczeństwo energetyczne. Trzeba bowiem mieć na uwadze zachowanie odpowiedniej hierarchii potrzeb i możliwości. Wysiłek rozumu ma zatem zmierzać

---

<sup>21</sup> Tamże. Konflikty związane z prawami patentowymi w Ameryce ukazują, jak w przyszłości farmerzy mogą utracić prawo do upraw. Patenty na organizmy żywe nie mają nic wspólnego z pojęciem własności intelektualnej, dotyczą wydarzeń, zjawisk, organizmów, które znajdują się daleko poza tym, czego wynalazca dokonał.

<sup>22</sup> Tamże.

do rozpoznania hierarchii wartości i dobra wspólnego. Ma to być aplikacja sugestii św. Pawła: „Doświadczajcie wszystkiego, a to, co dobre jest, zachowujcie” (1 Tes 5,21). Chodzi tu o głoszenie prawdy i życie w niej, poznawanie kryteriów autentycznego dobra, weryfikowanie nieludzkich teorii prowadzących do budowania cywilizacji śmierci oraz ocenianie właściwego wymiaru i granic techniki<sup>23</sup>.

Spór o wykorzystywanie energii jądrowej jest wieloaspektowy. Szereg argumentów przemawia za jej stosowaniem. Zapasy kopalnych nośników energii (węgiel, ropa, gaz ziemny) występują w ograniczonej ilości. Ich wykorzystywanie też nie jest obojętne dla atmosfery ziemskiej (efekt cieplarniany). Kraje wysoko uprzemysłowione, które opanowały technikę energii jądrowej, powinny zapasy innych źródeł energii pozostawić krajom rozwijającym się. Bez wątpienia ciągle wzrasta zapotrzebowanie ludzkości na energię, zwłaszcza jeśli także w regionach wielkiego ubóstwa ma być zapewnione odpowiednie wyżywienie, ludzie mają mieć godne warunki życia. Energia z odnawialnych źródeł (Słońca, wody, powietrza) nie jest jeszcze w stanie, mimo wysiłku jej oszczędzania, sprostać obecnie istniejącemu zapotrzebowaniu.

Jeśli te argumenty, zakładając ich poprawność, przemawiają na korzyść energii jądrowej, to ostatecznie nie można wykluczyć niebezpieczeństwa wynikającego z jej używania, nawet przy zastosowaniu technicznie możliwych urządzeń zabezpieczających. Awaria reaktora może pociągać za sobą trudne do oszacowania długofalowe następstwa nie tylko dla ludzi mieszkających w całych regionach. Dodatkowo nie jest do końca opanowana utylizacja zużytych materiałów<sup>24</sup>. Do tego dochodzą niebezpieczeństwa związane z potencjalnymi wojnami. Urządzenia służące do wytwarzania energii jądrowej w ich trakcie mogą stanowić cel ataku przeciwnika.

Przeciwstawność wymienionych argumentów i moralno-etyczny ich osąd zależy od miarodajnej informacji rzeczowej. Chodzi tu o pytanie o wielkość zapotrzebowania na energię przy wykorzystaniu wszystkich możliwości oszczędzania. Jak wielkie są rezerwy paliw kopalnianych i do jakiego stopnia dadzą się zredukować szkody wynikłe z ich wykorzystania? Jakie szanse stwarzają odnawialne nośniki energii? Co oznacza margines ryzyka przy wytwarzaniu energii jądrowej i jak dalece dadzą się ograniczyć skutki awarii reaktora atomowego? Jakie rozmiary przybiera końcowe składowanie odpadów radioaktywnych i jakie jawią się w związku z nim problemy bezpieczeństwa? Etyczny osąd trzeba oprzeć na porównaniu obustronnego ryzyka, mając na uwadze wartości, o których zabezpieczenie chodzi teraz i w przeszłości.

<sup>23</sup> S. Rosik, *Sumienie. Problem żywotny współczesności*, w: *Ad libertatem in veritate*, red. P. Morciniec, Opole 1996, s. 120.

<sup>24</sup> Ich składowiska nadal budzą wiele zastrzeżeń, a ich transport połączony jest z protestami ekologów.

Wynik tych wysiłków winien uwzględnić wpisanie ryzyka w ludzką egzystencję, w której istnieją konflikty wartości i celów. W tej sytuacji wydaje się konieczne uwzględnienie sądów na temat większego lub mniejszego zła. Ryzyko używania energii jądrowej wydaje się większe niż w wypadku rezygnacji z niej przynajmniej wtedy, kiedy nie sięgamy do techniki energii jądrowej jako do chwilowej pomocy na czas przejściowy, lecz jako do istotnej i trwałej podstawy zaopatrzenia energię. Obciążamy w ten sposób ludzkość i ziemię nieodwracalnymi niebezpieczeństwami, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Jest w tym wypadku rzeczą zrozumiałą, że niezbędne wydaje się odejście od produkcji energii jądrowej tak szybko, jak to tylko – po uwzględnieniu uwarunkowań technicznych, ekonomicznych i socjalnych – jest możliwe. Według Bernharda Sutora jest to „sytuacyjny sąd roztropności, którego charakter nie jest wiążący”<sup>25</sup>. Wyraźnym zwolennikiem produkcji energii jądrowej jest Wilhelm Korff<sup>26</sup>, zgodnie zresztą ze stanowiskiem Benedykta XVI<sup>27</sup>. Wśród przedstawicieli chrześcijańskiej nauki społecznej istnieją także osoby, które prezentują odmienne stanowisko, żądając natychmiastowego porzucenia techniki jądrowej. Przykładem jest Joseph Höffner<sup>28</sup>.

Stąd też w przypadku pokojowego wykorzystania energii nuklearnej, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności i uwzględnieniu tego, co nazywamy *solidarnością pokoleń*, raczej nie powinno być miejsca na uzasadniony sprzeciw sumienia. Mając na względzie wielkie niebezpieczeństwo płynące z jej

<sup>25</sup> B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Warszawa 1994, s. 358.

<sup>26</sup> W. Korff, *Kernenergie und Moralthologie. Der Beitrag der theologischen Ethik zur Frage allgemeiner Kriterien ethischer Entscheidungsprozesse*, Frankfurt am Main 1979; por. Ł. A., *Kościół katolicki nie uległ ekoszaleństwu* – <http://www.fronda.pl/a/kosciol-katolicki-nie-ulegl-ekoszaleństwu,19085.html> [dostęp 12.06.2013].

<sup>27</sup> „Właśnie dziś przypada bowiem 50. rocznica wejścia w życie Statutu AIEA – Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, która została powołana w celu «promowania energii atomowej i rozszerzania zakresu jej użytkowania na rzecz pokoju, zdrowia i dobrobytu na całym świecie» (art. II Statutu). Stolica Apostolska w pełni aprobuje cele tej organizacji, jest jej członkiem od chwili założenia i nadal popiera jej działalność. Epokowe przemiany, które nastąpiły w ostatnich 50 latach, pokazują, że w tym trudnym momencie, gdy ludzkość znajduje się niejako na rozdrożu, coraz bardziej aktualnym i pilnym zadaniem jest wzywanie do nierozprzestrzeniania broni jądrowej, propagowanie stopniowego i uzgodnionego przez strony rozbrojenia nuklearnego i ułatwianie pokojowego i bezpiecznego użytkowania technologii nuklearnej, sprzyjającego autentycznemu rozwojowi, w poszanowaniu środowiska i z uwzględnieniem ludności najuboższej. Wyrażam zatem życzenie, aby wysiłki tych, którzy pracują wytrwale nad realizacją tych trzech celów, przyniosły pozytywne efekty, tak aby «zaoszczędzone w ten sposób środki mogły być wykorzystane w programach rozwoju, obejmujących wszystkich mieszkańców, a w pierwszym rzędzie najbardziej potrzebujących» – Benedykt XVI, *Nauka i technika w służbie wspólnego dobra. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” 29 lipca – Castel Gandolfo*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/modlitwy/ap\\_29072007.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_29072007.html) [dostęp 2.04.2013].

<sup>28</sup> Jego stanowisko jest zgodne z głosem Federacji Kościołów Ewangelickich.

produkcji, trzeba raczej mówić o konieczności stopniowego jej usuwania i zastępowania tzw. energią odnawialną. Zwolennikom zaś tezy przeciwnej, przy całym szacunku dla ich obaw wynikających „ze względu na wielkie niebezpieczeństwo”, stosowne będzie postawienie pytania: W jaki sposób mają zamiar wyrazić swój sprzeciw sumienia? Czy są gotowi w swoich domostwach wyłączyć wszystkie odbiorniki energii elektrycznej?

### 3. ISTNIENIE I DZIAŁALNOŚĆ PARTII ZIELONYCH

Problematyka zagrożeń ekologicznych niewątpliwie była w przeszłości i nadal jest związana z polityką. Ruchy i partie lewicowe, zwane „zielonymi”, zwłaszcza w Europie Zachodniej, w związku z tym, że nie ma klas uciskanych, których tradycyjnie broniły, kierują swe programy na obronę tego, co w ich mniemaniu jest dyskryminowane i zagrożone, więc i na obronę przyrody. Ona bowiem, wedle tych programów, jest niszczone wyłącznie przez człowieka. A skoro tak, to nie dziwi fakt, że ugrupowania zielonych bywają skrajnie radykalne w swych działaniach. W tym przypadku mówi się nawet o *terroryzmie ekologicznym*<sup>29</sup>.

Programy Partii Zielonych i zawiązywane przez nie sojusze często są uzależnione od lokalnych warunków i problemów. Zielona polityka nie jest wyłącznym przedmiotem zainteresowania partii politycznych, lecz także ruchów społecznych. Przykładem jest ruch alterglobalistyczny<sup>30</sup>, który nie poddaje krytyce samego procesu globalizacji, lecz tylko jej neoliberalny charakter. Jego przeciwnictwem są antyglobaliści<sup>31</sup>. Ci z kolei krytykują sam proces globalizacji. Jako jego alternatywę proponują oparcie się na wspólnotach takich, jak: rodzina, wspólnoty lokalne i naród. Z ruchem zielonych niejako związana jest Fundacja Greenpeace, która zajmuje się szczególnymi problemami ekologicznymi. Czyni to przez organizowanie spektakularnych i często kontrowersyjnych bezpośrednich akcji. Uchodzi ona za zbyt radykalną. Posądzana jest o działania na granicy ekoterroryzmu i o to, że jest motywowana nie przez naukę, lecz przez politykę<sup>32</sup>.

Poza zagadnieniami ekologiczno-ekonomicznymi upodobaniem zielonych są zagadnienia natury moralno-światopoglądowej. Optują oni bowiem za

---

<sup>29</sup> M. Bajer, *Jak budzić sumienie ekologiczne*, [http://www.ekos-sulow.org.pl/IX\\_S\\_M\\_Bajer.pdf](http://www.ekos-sulow.org.pl/IX_S_M_Bajer.pdf) [dostęp 4.06.2013].

<sup>30</sup> Ruch jest korelatem m.in. pacyfizmu i anarchizmu, demokratycznego socjalizmu i marksizmu, feminizmu i libertarianizmu, ekologizmu i konserwatyzmu.

<sup>31</sup> *Ruch alterglobalistyczny*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ruch\\_alterglobalistyczny](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ruch_alterglobalistyczny), [dostęp 26.09.2013].

<sup>32</sup> W 2011 roku nowozelandzki oddział Greenpeace został przez sąd pozbawiony statusu organizacji charytatywnej – *Greenpeace*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Greenpeace> [dostęp 26.09.2013].

prawem kobiet do przerywania ciąży oraz za wprowadzeniem rejestrowanych związków partnerskich zarówno homo-, jak i heteroseksualnych<sup>33</sup>. W jednym z programów Partii Zielonych znajduje się zapis domagający się „dostępności antykoncepcji, edukacji seksualnej w szkołach, refundacji zabiegów *in vitro*, regulacji prawa do przerywania ciąży”. Uważają, że „lekcje religii powinny odbywać się poza szkołą publiczną”, a na ich miejsce postulują „wprowadzenie etyki i religioznawstwa”. Nie zgadzają się na „obecność symboli religijnych w instytucjach państwowych wszystkich szczebli i wpisywanie ocen z katechezy na świadectwie maturalnym”. Domagają się „uchylenia przepisów kodeksu karnego o obrazie uczuć religijnych” i „uproszczenia procedury apostazji oraz poddania dyskusji możliwości formalnego zapisywania niepełnoświadomych dzieci jako wyznawców danej religii”<sup>34</sup>.

Można zatem powiedzieć, że programom politycznym zielonych brak złotego środka, a nawet zwyczajnej konsekwencji. Innymi słowy, działają wybiórczo, w jednych sprawach są zadeklarowanymi obrońcami natury, a w innych opowiadają się za działaniami wprost *contra naturam*. W tym ostatnim przypadku można mówić o potrzebie niejednokrotnego „sprzeciwu sumienia” wobec ich poczynań i głoszonych tez.

#### 4. SPRZECIW SUMIENIA WOBEC „SPRZECIWU SUMIENIA”

Szkodliwa, a w płaszczyźnie społecznej nawet szkodliwsza, może być rezygnacja przez poddanie się komuś jakby „na ślepo”, bez świadomego wyboru. Zwłaszcza niektórzy z ludzi młodych, choć może to trwać i w latach dojrzałych, są skłonni całkowicie podporządkować się jakiejś, sugestywnie działającej jednostce, która jako wódz, trybun ludu czy dyktator potrafi manipulować ich myśleniem i działaniem.

Grzeszna rezygnacja z krytycznego myślenia i samodzielnego działania odbywa się często nie na rzecz „kogoś”, lecz „czegoś”. Tym „czymś” może być ideologia, która przepojona fascynacją i apelująca do pierwotnej uczuciowości wyrządzała w przeszłości, a może wyrządzać również dziś i w przyszłości, wielkie spustoszenie moralne w jednostkach i w całych masach społecznych<sup>35</sup>, a to, choćby z tego powodu, że człowiek narzucono mu w ten sposób pogląd lub sposób

<sup>33</sup> Wikipedia. Wolna encyklopedia, *Zieloni (Polska)*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Zieloni\\_\(Polska\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zieloni_(Polska)) [dostęp 7.06.2013]. „Niemiecka partia Zieloni domagała się w początkowym okresie swej działalności w latach 80. legalizacji seksu dorosłych z nieletnimi – wynika z raportu opublikowanego na łamach <Frankfurter Allgemeine Zeitung>” – <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/partia-zielonych-chciala-zalegalizowac-seks-z-dziecmi,346714.html> [dostęp 26.09.2013].

<sup>34</sup> <http://zieloni2004.pl/art-4287.htm> [dostęp 26.09.2013].

<sup>35</sup> S. Olejnik, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź*, t. 6, Warszawa 1990, s. 36.

myślenia bezkrytycznie przyjmuje i czyni własnym. Stąd też, przekonany o słuszności swego sumienia, może stać się rzecznikiem niewłaściwych zachowań. Sumienie takie, mimo iż jest źle uformowane, może zaowocować tzw. „sprzeciwem sumienia”. Wówczas, w zależności od ważności przedmiotu, można, a nawet trzeba mówić o sprzeciwie prawnego sumienia wobec „nieroztropnego sądu sumienia”.

Istnieje także dość popularny błąd myślowy spotykany w wielu rozważaniach o charakterze prawno-etycznym. Chodzi mianowicie o nadinterpretację wyrażenia „mam prawo do...”, tak jakby znaczyło ono „mam prawo do... bez żadnego trudu czy wysiłku”<sup>36</sup>. Zawsze bowiem w dochodzeniu swych uprawnień czy zobowiązań wymagany jest świadomy i czynny udział zainteresowanego. W tym wypadku nie do przyjęcia jest postawa roszczeniowa wyrażająca się w sprzeciwie sumienia wobec pewnych decyzji podejmowanych przez konkretne osoby, wobec zaistniałej sytuacji czy też istniejącego stanu rzeczy. Osoba, która go wyraża, jest przekonana o słuszności swego „buntu sumienia”, tymczasem nie wszystko może być dostępne „od ręki” i „na wyciągnięcie ręki”. Stąd też niekiedy, gdy w toczonej dyskusji, w przedmiotowym dialogu, nie skutkują rzeczowe argumenty, jedynym rozwiązaniem wydaje się zastosowanie sprzeciwu sumienia wobec tamtego „buntu sumienia”.

Można zatem stwierdzić, że jedynie „serce”, zwrócone ku Bogu i ku miłości dobra, jest źródłem prawdziwych osądów sumienia, a wolność sumienia nie jest nigdy wolnością „od” prawdy, ale zawsze i wyłącznie „w” prawdzie<sup>37</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Sprzeciw sumienia jest realizacją zasady wolności sumienia i gwarantuje wolność wypowiedzi spójnych z działaniem tam, gdzie normy prawa wpływają na głęboko zakorzenione przekonania człowieka. Sprzeciwiający się (*obdżektor*), to nie tylko ktoś, kto unika zmierzenia się z problemami, ale jest to osoba, która poprzez praktykowanie sprzeciwu sumienia, chce promować jakąś wartość lub zasadę również w zakresie ekologii. Stąd też nieodzownym zadaniem jest krzewienie w społeczeństwie świadomości i kultury ekologicznej. Świadomość ta funkcjonuje w sferze opisowo-technicznej i aksjologiczno-normatywnej. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z wiedzą i wyobraźnią ekologiczną, w drugim, z systemem wartości i norm etycznych. Na tych dwóch filarach opiera się tzw. sumienie ekologiczne. Ono też jest odpowiedzialne za to, co nazywamy kulturą ekologiczną jednostki lub całych społeczności.

---

<sup>36</sup> M. Górnicki, *Klauzula sumienia dla opornych*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FE/mg\\_klauzulas.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FE/mg_klauzulas.html) [dostęp 1.05.2013].

<sup>37</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993, nr 64.

## SUMMARY

A human should always act according to his/her conscience and freedom. One should not be forced to act against one's conscience. This conscience, in a situation when one must decide between action and inaction, expresses agreement or disapproval, called conscientious objection in this study. The present paper discusses it in connection with selected issues of contemporary ecology, such as: conscientious objection to the cultivation and processing of transgenic plants and crops (GMO), to the construction of nuclear power plants, to the activities of the Green Party and finally conscientious objection to the "conscientious objection".

**Keywords**

conscientious objection, ecology, GMOs, nuclear power plants, The Green Party,  
genetically modified food, ecoterrorism